



COPYRIGHT POLSKA

K W A R T A L N I K

STOWARZYSZENIA AUTORÓW I WYDAWCÓW

NR 1/2021



COPYRIGHT POLSKA – KWARTALNIK NR 1/2021

Kwartalnik informacyjno-edukacyjny wydawany przez SAIW COPYRIGHT POLSKA zawiera informacje o działalności Stowarzyszenia, a także podejmuje problematykę praw własności intelektualnej, w szczególności w obszarze aktywności wydawniczej: praw autorskich, praw pokrewnych oraz prawnej ochrony baz danych.

Głównym celem wydawnictwa jest prowadzenie wśród członków Stowarzyszenia działalności edukacyjnej mającej podnieść świadomość prawną oraz ułatwić prowadzenie działalności wydawniczej z zapewnieniem wysokiego poziomu ochrony praw własności intelektualnej.

Redaktor naczelna: Marzenna Wojciechowska

Opracowanie graficzne okładki: Magdalena Błażków KreacjaPro

Opracowanie graficzne i skład: Elżbieta Wastkowska

Korekta: DMC Promedia

Wydawca:  STOWARZYSZENIE AUTORÓW I WYDAWCÓW
COPYRIGHT POLSKA

Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska

ul. Krupnicza 12/6, 31-123 Kraków

Adres redakcji: ul. Nowogrodzka 62b/8, 02-002 Warszawa

Kontakt: m.wojciechowska@copyrightpolska.pl

1/2021 Warszawa

SPIS TREŚCI

»	Informacje o działalności Stowarzyszenia	4
»	Sztuczna Inteligencja „AI” (od angielskich słów: <i>artificial intelligence</i>) a nowy wyjątek w prawie autorskim „eksploracja tekstów i danych”, czyli „TDM” (od angielskich słów: <i>text and data mining</i>). Jak przygotować wydawnictwa na dozwolony użytek w zakresie eksploracji tekstów i danych? Potencjalne ryzyko i korzyści	5
»	Sądy własności intelektualnej – reforma egzekwowania praw autorskich i pokrewnych	13
»	Dozwolony użytek chronionych utworów w celach edukacyjnych a zdalne nauczanie w czasie pandemii Covid 19 – Część I	16
»	Przegląd Orzecznictwa TSUE	19
»	Nagroda KLIO 2020	22
»	Nagroda im. prof. Jerzego Skowronka 2020	25

INFORMACJE O DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA

Wynagrodzenia za wypożyczenia biblioteczne w latach 2021–2025

Decyzją Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska po wygraniu konkursu zostało wskazane jako organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi uprawniona do podziału i wypłaty wynagrodzenia za użyczenie przez biblioteki publiczne egzemplarzy utworów wyrażonych słowem. Tym samym przez kolejne 5 lat SAIW Copyright Polska będzie rozliczała opłaty od wypożyczeń bibliotecznych na rzecz autorów i wydawców książek. Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu na podstawie art. 35¹ ust. 3 Ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1231, z późn. zm.) w dniu 1 lutego 2021 r. ogłosił wynik konkursu, informując, że:

➤ oferta Stowarzyszenia Autorów i Wydawców COPYRIGHT POLSKA otrzymała 83 punkty;

➤ oferta Stowarzyszenia Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL otrzymała 80 punktów.

Oficjalne ogłoszenie wyników konkursu z dnia 1 lutego 2021 r. znajduje się na stronie: <https://bip.mkidn.gov.pl/pages/posts/ogloszenie-wyniku-konkursu-3397.php>.

Od rozstrzygnięcia konkursu odwołanie wniosło Stowarzyszenie Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL. Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, uznając odwołanie za bezzasadne i działając na podstawie art. 35¹ ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, wyznaczył Stowarzyszenie Autorów i Wydawców COPYRIGHT POLSKA do dokonywania w latach 2021–2025 podziału i wypłaty wynagrodzenia za użyczenie przez biblioteki publiczne egzemplarzy utworów wyrażonych słowem.

Oficjalne ogłoszenie wskazania SAIW Copyright z dnia 17 marca 2021 r. znajduje się na stronie:

<https://bip.mkidn.gov.pl/pages/posts/wyznaczenie-organizacji-zbiorowego-3421.php>.

ZMIANA SIEDZIBY STOWARZYSZENIA W KRAKOWIE

Z uwagi na własne potrzeby właściciel nieruchomości przy ul. Sarego 2 w Krakowie rozwiązał ze Stowarzyszeniem umowę najmu, w związku z czym zmienił się adres siedziby i krakowskiego biura SAIW Copyright Polska. Obecnie siedziba Stowarzyszenia mieści się w Krakowie przy ul. Krupniczej 12/6.

SZTUCZNA INTELIGENCJA „AI”

(od angielskich słów: *artificial intelligence*),

a nowy wyjątek w prawie autorskim

„eksploracja tekstów i danych”, czyli „TDM”

(od angielskich słów: *text and data mining*)

Jak przygotować wydawnictwa na dozwolony użytek w zakresie eksploracji tekstów i danych? Potencjalne ryzyko i korzyści

MARZENNA WOJCIECHOWSKA

Dobiegły końca prace Komisji Europejskiej nad przeglądem prawodawstwa w obszarze usług cyfrowych, które w znacznym stopniu dotyczą konieczności wprowadzenia prawnych regulacji dotyczących Sztucznej Inteligencji (AI). Zanim przeprowadzimy analizę przedstawionych projektów w dokumencie KE z dnia 21 kwietnia br. „Regulation on a European Approach for Artificial Intelligence”, Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 19 maja br. **w sprawie sztucznej inteligencji w sektorze edukacji i kultury oraz w sektorze audiowizualnym (2020/2017(INI))** oraz dokumencie KE z 3 czerwca br. **Proposal for a Regulation laying down harmonised rules on artificial intelligence**, skupmy się na związkach AI z ochroną praw autorskich i pokrewnych.

Co ma wspólnego AI z ochroną praw autorskich i pokrewnych? Bardzo dużo, ponieważ to przedmioty ochrony prawa autorskiego i pokrewnego, czyli utwory, przedmioty praw pokrewnych oraz bazy danych są podstawowym „pokarmem” AI. Cennym pokarmem AI jest również zawartość baz danych (nie muszą to być utwory), podlegająca ochronie na podstawie ustawy o prawnej ochronie baz danych. Nie można stworzyć AI bez nauczania jej działania, poprzez dostarczenie do analizy miliardów danych, które są pozyskiwane właśnie z utworów i innych wytworów intelektualnych publikowanych codziennie na świecie. Aby takie pobieranie utworów i zawartości baz danych oraz ich analizowanie było możliwe w prawodawstwie UE, wprowadzono wyjątek pod nazwą eksploracja tekstów i danych, bardziej znany pod angielskim skrótem TDM (czyli *text & data mining*).

Na gruncie aktualnie obowiązującej dyrektywy 2001/29/WE o niektórych aspektach prawa autorskiego i praw pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym (tzw. dyrektywa INFOSOC) kopiowanie utworów na potrzeby eksploracji tekstów i danych bez zgody uprawnionego narusza wyłączne prawa autorskie.

Użytek ten nie polega na „normalnym” korzystaniu z utworów, które rozumiemy jako korzystanie związane z rozpowszechnianiem utworu i przekazywaniem go publiczności w wersji stworzonej przez autora lub w opracowaniu.

Do niedawna masowe kontekstowe korzystanie z tekstów i danych, niezwiązane z „normalnym” celem korzystania z utworów, kojarzyło się wyłącznie z tworzeniem korpusu języka polskiego. Niejednokrotnie instytucje naukowe zwracały się do wydawnictw z prośbą o udzielenie licencji na ten cel. Licencja zezwalała na komercyjne wykorzystanie efektu procesu przetwarzania dostarczonych utworów i wiązała się z przekazywaniem na nośniku danych dużej ilości aktualnych utworów literackich, tekstów dziennikarskich, danych kontekstowych oraz prostych informacji prasowych.

Korzystanie z utworów w procesie eksploracji tekstów i danych w końcowym rezultacie wytworu AI nie prowadzi do rozpowszechnienia utworu w klasycznej formie – czyli w wersji autorskiej przygotowanej do komunikowania publiczności. W tym przypadku indywidualne piętno twórcze, decydujące o uznaniu danego dzieła za unikalny utwór, zostaje przekazane

jako pewien mechanizm czy korelacja dla AI, w taki sposób, aby AI nauczyła się podobnego wykorzystywania słów, nut i innych podobnych zestawów znaków.

W sytuacji, w której AI zostanie „nakarmiona” milionami utworów wielu autorów, może stworzyć dzieło albo genialne, albo zupełnie beznadziejne. Niezależnie od efektu wytwór AI nie będzie utworem w aktualnym rozumieniu prawa autorskiego z uwagi na konieczny przymiot każdego utworu, jakim jest odciśnięcie piętna indywidualnej ludzkiej twórczości. By dany wytwór był utworem, musi być spełniony warunek stworzenia go przez człowieka, a nie przez maszynę. Natomiast utworem najprawdopodobniej będzie program komputerowy, ustanawiający algorytm działania AI.

Na ten moment zostawmy jako otwartą odpowiedź na pytanie, czy wytwór AI o komercyjno-użytkowym charakterze będzie podlegał ochronie prawnej, np. jako wynalazek, wzór użytkowy, know how itp.

Aktualna definicja „eksploracji tekstów i danych” jest zawarta w uchwalonej w dniu 7 lipca 2019 r. Dyrektywie 2019/790 o prawie autorskim i prawach pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (tzw. dyrektywa DSM). Dyrektywa ta w art. 2 ust. 1 pkt 2 stanowi, że „eksploracja tekstów i danych oznacza zautomatyzowaną technikę analityczną służącą do analizowania tekstów i danych w postaci cyfrowej w celu wygenerowania informacji, obejmujących między innymi wzorce, tendencje i korelacje”. Powstaje na tle tej

definicji pytanie o zakres przedmiotowy pojęcia „tekstów i danych”. Czy są to teksty wyrażone za pomocą liter oraz dane wyrażone za pomocą liter, liczb i znaków specjalnych, czy też pojęcie to należy rozumieć znacznie szerzej? Pewne wątpliwości interpretacyjne może nastroić również motyw 8. dyrektywy DSM: „Nowe technologie umożliwiają automatyczną matematyczną analizę informacji w postaci cyfrowej, takich jak teksty, dźwięki, obrazy lub dane, powszechnie określaną jako eksploracja tekstów i danych (...)”. Pojawia się pytanie: jak w tym kontekście należy rozumieć definicję zawartą w art. 2 ust. 1 pkt 2 dyrektywy DSM: dosłownie – czyli tylko jako teksty i dane – czy rozszerzająco, tzn. jako teksty, dźwięki, obrazy i dane?

Kolejne pytanie: czy tak szeroki zakres analizy, obejmujący również swoim zasięgiem zachowania ludzkie (poprzez korelację analizy danych takich jak obrazy czy dźwięki) zezwala również na analizowanie utworów audiowizualnych? To znaczy, czy można używać prywatnych filmików publikowanych w mediach społecznościowych np. na osi czasu FB do analizy i wygenerowania informacji na temat korelacji, np. w celu uchwycenia indywidualnych cech ludzkich rozpoznawalnych dla konkretnej osoby? Dobrym przykładem ilustrującym możliwości opisanego powyżej korzystania jest tzw. **deep fake**. Postać wykreowana przez AI udaje znaną osobę publiczną. Najbardziej spektakularne przykłady *deep fake*, to taniec królowej Elżbiety II, opublikowany na Twitterze, czy niedawno opublikowany na Tik Toku filmik z Tomem Cruise’em, który obejrzało już kilkanaście milionów użytkowników.

Dyskusja i postępowania sądowe mające na celu ustalenie wykładni definicji TDM zajmą pewnie kilka lat. Gdybym miała się pokusić o dokonanie interpretacji i udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie, to opowiedziałabym się za literalną (ściłą) wykładnią definicji z art. 2 dyrektywy DSM, uznając, że skoro dźwięki i obrazy są wymienione obok tekstów i danych w motywie 8. dyrektywy DSM, to stanowią one odrębną kategorię informacji. Skoro dźwięki i obrazy nie są enumeratywnie wymienione w wyjątku pozwalającym na ich eksploatację w ramach zezwolenia na eksplorację tekstów i danych, to oznacza, że nie można z nich korzystać w ramach wyjątku TDM.

Czy niepewność prawna w kwestii znaczenia tej definicji i – co za tym idzie – zagrożenie wypłaty wysokich odszkodowań zatrzyma giganty z GAFA? Miejmy nadzieję, że w UE powstanie wkrótce regulacje prawne, które rozwiążą przedstawione tu dylematy nie tylko w sferze prawnej, lecz także w etycznej. Pokusa, aby być pierwszym w wyścigu technologicznym i zarobić jak najwięcej, może zniszczyć interesujące produkty, usługi i idee. W ostatnim czasie widoczne są trendy wskazujące, że coraz więcej osób ceniących ochronę prywatności ogranicza swoją obecność w mediach społecznościowych.

Z uwagi na znaczne zaawansowanie niektórych projektów AI warto również przyspieszyć prace legislacyjne dotyczące jej tworzenia i oddziaływania. Oczywiście nie ma co ulegać katastroficznym wizjom kreowanym

w niektórych filmach (polecam film *Ex Machina* w reżyserii Alexa Garlanda), gdzie AI porządkowuje sobie ludzi, ale... chyba faktycznie lepiej nie czekać do chwili, gdy to AI będzie projektować normy prawne jej dotyczące. AI dotyka wszystkich sfer naszego życia i łatwo wskazać zarówno jej pozytywne, jak i negatywne skutki. Począwszy od medycyny, którą można wskazać jako najbardziej pozytywny przykład możliwości wykorzystania AI, po projekty kontrowersyjne, prowadzące do rewolucji obyczajowej. Takim pozytywnym przykładem jest Ailis, medyczna spółka z Krakowa, która na podstawie sieci neutronowych AI stworzyła nowatorskie rozwiązanie, które ma usprawnić wczesne diagnozowanie zmian nowotworowych oraz szacowanie ryzyka zachorowania u kobiet. Z kolei jednym z najbardziej kontrowersyjnych jest koncept zdefiniowany przez naukowców z Uniwersytetu w Wisconsin – Neila McArthur i Markie L.C. Twista – nazwany digiseksualizm. Jego twórcy twierdzą, że w perspektywie 30 lat roboty seksualne sterowane przez AI staną się dominującą trzecią preferencją seksualną większej części społeczeństwa i spowodują zjawisko depopulacji.

Obecnie jako minimum powinno się wprowadzić regulacje dotyczące oznaczania produktów i usług stworzonych z użyciem sztucznej inteligencji. Dobrym wzorem byłyby przepisy dotyczące przekazów zawierających lokowanie produktu, reklamy podprogowej oraz jawności procesu pozyskiwania danych na konkretne projekty – szczególnie te, które oddziałują na

ochronę prywatności i przetwarzanie danych osobowych.

Wyścig już się zaczął. Na przykład w Japonii wyjątek TDM/ETD jest dozwolony od dawna i ulega tylko ogólnemu ograniczeniu określonemu jako *not for enjoying*, co oznacza, że nie można stosować dozwolonego użytku, w tym na potrzeby eksploracji tekstów i danych, w ramach działalności, która ma służyć rozrywce. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że europejski system dozwolonego użytku (zawierający obszerny katalog wyjątków i trójstopniowy test), a także amerykański *fair use* są formułami bardziej elastycznymi, ponieważ nie wykluczają korzystania na potrzeby rozrywki. Jednak z drugiej strony – w zakresie projektów naukowych – zdecydowanie węższymi z uwagi na kryterium komercyjności korzystania, które może naruszać słusne interesy uprawnionych (zarówno w europejskim systemie, jak i amerykańskim *fair use*). Z kolei japońskie kryterium *not for enjoying* odnosi się nie tylko do TDM, ale też do innych rodzajów korzystania w ramach dozwolonego użytku, co w mojej ocenie znacznie ogranicza korzystanie z chronionych utworów w ramach cytatu, dla celów parodii, karykatury czy pastiszu.

Zebrane w tym tekście przykłady użycia sztucznej inteligencji pokazują ryzyko i korzyści AI dla rynku wydawniczego, zarówno dla autorów, jak i wydawców.

Najprawdopodobniej najbardziej znanym projektem wykorzystującym sztuczną inteligencję

do tworzenia utworów literackich i prasowych jest algorytm przetwarzający język naturalny – GPT-2, publicznie udostępniony przez grupę OpenAI. Grupa ta powstała w 2015 roku jako organizacja non profit założona przez wybitne umysły Doliny Krzemowej: Grega Brockmana (uprzednio dyrektora technicznego startupu płatniczego Stripe), Elona Muska z Tesli, Sama Altmana (Y Combinator) i Ilya Sutskevera (odszedł z Google Brain, aby zostać głównym naukowcem OpenAI). Początkowe finansowanie projektu zapewнили potentaci technologiczni, tacy jak Peter Thiel (współzałożyciel PayPal) czy Reid Hoffman (współzałożyciel i prezes wykonawczy LinkedIn). Główną ideą projektu było wyposażenie organizacji non profit w wiedzę i zasoby niezbędne do konkurencji z prywatnymi przedsiębiorstwami. Jednocześnie umożliwiono udostępnienie rezultatu prac nad GPT-2, jako *open source*, i w ten sposób zapobieżono sytuacji, w której kilka korporacji mogłoby czerpać niemal niezmiernie zyski z tej technologii.

W celu pozyskania kapitału do sfinansowania gigantycznych kosztów generowanych przez stale zwiększające się zapotrzebowanie na moc obliczeniową OpenAI przekształciła się w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Mimo to OpenAI nadal zobowiązuje się do publicznego udostępnienia dorobku swoich badań jako *open source*. GPT-2 zostało zaprojektowane przez OpenAI z myślą o rozwoju technologii – w tym przypadku celem było stworzenie maszyny zdolnej do pisania tekstów równie dobrze lub nawet lepiej niż większość ludzi. Wydanie pełnej wersji GPT-2 zostało jednak

opóźnione. Początkowo w sieci udostępnione zostały trzy mniej wydajne wersje – jedna w lutym, druga w maju i trzecia w sierpniu 2019 roku. Dario Amodei, neurobiolog obliczeniowy, który jest dyrektorem badawczym firmy, wyjaśnił powód, dla którego pełna wersja została wstrzymana: „Do tej pory, jeśli widziałeś napisany tekst, to było to niczym świadectwo, że był w to zamieszany człowiek. Obecnie nie jest to już żadne świadectwo, że w grę wchodzi prawdziwy człowiek”. (Link: <https://www.newyorker.com/magazine/2019/10/14/can-a-machine-learn-to-write-for-the-new-yorker>).

To, co sprawiło, że pełna wersja GPT-2 była szczególnie niebezpieczna, to sposób, w jaki można ją zaprogramować, aby wybierała konkretne preferencje. Na przykład, jeśli maszyna zostanie „nakarmiona” komentarzami Amazon lub Yelp, GPT-2, korzystając z tej zawartości, może tworzyć fałszywe recenzje autorstwa nieistniejących klientów. Opinie, komentarze i recenzje w ten sposób stworzone mogą wypaczać rynek znacznie skuteczniej niż stosunkowo prymitywne boty, które już teraz generują fałszywe recenzje, i mogą robić to o wiele taniej niż wynajęci do tego ludzie. Farmy trolli mogłyby korzystać z automatycznego pisarza, takiego jak GPT-2, do publikowania dezinformacji na skalę przemysłową i wpływania na ludzkie decyzje, począwszy od ważnych decyzji politycznych, jak wybory czy opuszczenie wspólnoty europejskiej, po preferencje konsumenckie wyboru produktów konkretnych firm. Fałszywe wiadomości zdominowałyby te prawdziwe. Pomimo tak zdefiniowanych zagrożeń pod koniec 2019 roku OpenAI zdecydowało się na wydanie

pełnej wersji, argumentując to brakiem przekonujących dowodów, że wcześniej wydane słabsze wersje ich algorytmu były wykorzystywane w nieprawidłowy sposób. Spółka przyznaje jednak, że takie niebezpieczeństwo istnieje i udostępniła również „model wykrywania” – kolejny algorytm wykorzystujący AI, który z 95-procentową skutecznością potrafi wykryć teksty napisane przez GPT-2.

Kolejny przykład zastosowania GPT-2 to zeszłoroczny konkurs zorganizowany przez gazetę *The Economist* na najlepszy esej na temat zmiany klimatycznej. Podczas rozgrywki został przeprowadzony ciekawy eksperyment nad AI. Algorytm przetwarzający język naturalny (najlepsza wersja GPT-2 od OpenAI) został „nakarmiony” pytaniami esejowymi wraz z 58 słownymi opisami tych pytań. Rezultatem było sześć tekstów na temat zmian klimatycznych. Każdy tekst zawierał około 400 słów. Na kolejnym etapie AI połączyła teksty w jeden esej, który trafił wraz z innymi pracami, napisanymi przez młodzież (w wieku 16–25) z całego świata, do sześciu jurorów konkursu. W pierwszym etapie konkursu system kwalifikacji polegał na wystawieniu każdemu esejowi jednej z trzech ocen: „tak”, „może” i „nie” wraz z krótkim uzasadnieniem. Esaj napisany przez AI nie przeszedł tego etapu, jednakże aż dwóch jurorów oceniło esaj na „może”. W uzasadnieniach krytykowany był między innymi brak podania praktycznego rozwiązania problemu zmiany klimatu, za długie zmierzanie do sedna oraz brak oryginalności. Część jurorów doceniła jednak styl pisania, użycie silnego języka oraz dobrą argumentację.

Drugim znanym projektem AI piszącym teksty jest *Smart Compose* tworzony przez Google. Funkcja *Smart Compose* służy do inteligentnego pisania e-maili w Gmail i wykracza daleko poza znaną nam funkcję sprawdzania pisowni. Wykorzystując predykcyjną moc głębokiego uczenia (podzbioru uczenia maszynowego), „wymyśla” treść naszych maili na podstawie tych wysłanych już przez nas i miliony innych użytkowników. Uczenie maszynowe to wyrafinowana metoda obliczania prawdopodobieństw w dużych zbiorach danych, która leży u podstaw postępu właściwie całej sztucznej inteligencji w ostatnich latach, w tym w nawigacji, rozpoznawaniu obrazów, wyszukiwaniu, graniu w gry czy w pojazdach autonomicznych. Opisujemy system wykonuje miliardy błyskawicznych obliczeń prawdopodobieństwa dotyczących wzorców słów na podstawie różnych wiadomości e-mail napisanych w języku angielskim i wysłanych z gmail.com i generuje interaktywne sugestie w czasie rzeczywistym, które pomagają użytkownikom w pisaniu e-maili, ograniczając konieczność ich powtarzania. Projekt jest nadal w fazie testów, lecz nawet w formie testowej jest niedostępny w polskiej wersji językowej Gmaila. W ocenie systemu musimy polegać na opinii osób korzystających z Gmaila w języku angielskim. Polecam w związku z tym artykuł z „*New Yorkera*” opisujący doświadczenia z korzystaniem z funkcji *Smart Compose* przez dziennikarza Johna Searbrooka piszącego prywatny e-mail do syna. <https://www.newyorker.com/magazine/2019/10/14/can-a-machine-learn-to-write-for-the-new-yorker>.

AI może zostać wykorzystana do „opracowywania” istniejących artykułów prasowych i innych utworów literackich w taki sposób, aby nie można było zarzucić ich kopiowania ani plagiatu. Stworzone w ten sposób materiały informacyjne mogą się stać podróbkami publikacji prasowych, zastępującymi użytkownikom internetu materiały prasowe pochodzące od opiniotwórczych redakcji. Następnie podróbki stworzone przez AI mogą pojawiać się na pierwszych pozycjach list wyszukiwania w wyszukiwarkach internetowych czy portalach agregujących treści. Z analiz serwerów redakcyjnych wynika, że znaczna liczba wejść na strony redakcyjne pochodzi z zapytań przez wyszukiwarki. Oznacza to, że duża grupa użytkowników internetu zapoznaje się z publikacjami prasowymi wskutek wyszukiwania ich tematów według słów kluczowych. Ryzyko związane z narzuceniem treści ukierunkowanych, z określonymi poglądami politycznymi bądź światopoglądowymi, może istotnie naruszyć wolność słowa, wolność twórczości i wolność prasy w takim rozumieniu, jakie mieliśmy dotychczas, gdy konkretny autor, redakcja lub wydawca i jej/jego prestiż legitymizował zróżnicowane poglądy, myśli i trendy, a zderzanie się często przeciwstawnych stanowisk wykuwało kompromisy myślowe. Profilowanie użytkowników internetu pod kątem ich preferencji i wyborów w rozmaitych dziedzinach może nieść pokusę, aby zaakceptowany tryb preferencji zakupowych w celu prezentacji personalizowanej reklamy rozszerzyć na inne sfery życia – choćby na preferencje wyborcze, co – jak pokazuje najnowsza historia – miało już miejsce w przypadku Cambridge Analytica.

W podobny sposób AI może być wykorzystywana do przejmowania danych i informacji z dostępnych podręczników naukowych i akademickich, do tworzenia baz wiedzy udostępnianych na podstawie innych wyjątków prawa autorskiego. Może to również dotyczyć baz danych. Dla polskich użytkowników AI musi być tworzona w kontekście słów języka polskiego, co oznacza, że potrzebne jest masowe kopiowanie polskich stron internetowych – w tym stron redakcyjnych polskich opiniotwórczych portali i redakcji online. Zjawisko kopiowania całych stron nazywa się *web scrapping* i z uwagi zarówno na ochronę prawnoautorską, jak i ochronę bazodanową, jest możliwe wyłącznie za zgodą uprawnionego. Paradoksalnie strony wydawców mogą służyć do nauczania AI, jak w przyszłości wykorzystać publikacje prasowe do tworzenia informacji i artykułów prasowych bez redakcji dzienników i czasopism, działających w trybie i na zasadach określonych przez prawo prasowe. Inną drogą pozyskiwania „pokarmu” dla sztucznej inteligencji może być skanowanie książek, a następnie przetwarzanie ich do formatu tekstowego czytanego przez roboty AI zaprogramowane na pobór różnych kontekstowych danych i informacji. Jeszcze prościej przetworzyć pliki e-booków i audiobooków.

Po wdrożeniu dyrektywy DSM będzie możliwe zastrzeżenie braku zgody, czyli sprzeciwu uprawnionego wobec korzystania z utworów na potrzeby eksploracji tekstów i danych dla celów innych niż badania naukowe. AI będzie potrzebowała na bieżąco pozyskiwać nowe dane i nowe teksty, aby kontekstowo się doskonalić

i uaktualniać oraz aby rozumieć zachodzące zmiany społeczne, kulturowe, mikro- i makro-ekonomiczne. Warto rozważyć, czy brak sprzeciwu (czyli brak zastosowania przez uprawnionego tzw. *opt-out*) na stosowanie TDM do innych niż naukowe projektów nie powinien zostać powiązany z mechanizmem, dopuszczonym w dyrektywie DSM, pobierania w tym przypadku wynagrodzenia dla uprawnionego za pośrednictwem właściwej organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi.

W kolejnych wydaniach Copyright Polska będziemy na bieżąco informować o kierunkach implementacji dyrektywy DSM 2019/790 do polskiego porządku prawnego, która będzie stanowić prawną podstawę stosowania wyjątku „eksploracja tekstów i danych”. Data graniczna implementacji to 7 czerwca 2021 roku.

SĄDY WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

– reforma egzekwowania praw autorskich i pokrewnych

MARZENNA WOJCIECHOWSKA

W dniu 1 lipca 2020 roku weszła w życie nowelizacja kodeksu postępowania cywilnego (KPC), która wprowadza postępowanie odrębne w sprawach własności intelektualnej oraz w efekcie wskutek zmiany ustawy o ustroju sądów powszechnych – wyspecjalizowane sądy rozpoznające te sprawy. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości utworzyły wyspecjalizowane sądy ds. własności intelektualnej poprzez utworzenie lub wyznaczenie wydziałów we wskazanych sądach okręgowych oraz apelacyjnych przeznaczonych wyłącznie do rozpatrywania spraw z tego zakresu.

W zakresie przedmiotowym właściwości sądów własności intelektualnej znajdują się sprawy z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych, praw własności przemysłowej, sprawy związane ze zwalczaniem nieuczciwej konkurencji oraz niektóre kategorie spraw o ochronę dóbr osobistych.

Utworzono pięć specjalnych wydziałów w sądach okręgowych w Warszawie, Katowicach, Lublinie, Poznaniu i Gdańsku oraz dwa w sądach apelacyjnych w Warszawie i Poznaniu (II instancja)

SĄDY OKRĘGOWE

Nowo utworzone wydziały w sądach okręgowych:

➤ w Warszawie utworzono XXII Wydział ds. Własności Intelektualnej z siedzibą przy ul. Czerniakowskiej 100. Należy do niego rozpoznawanie spraw własności intelektualnej, w tym spraw z zakresu ochrony unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych, z obszaru właściwości sądów okręgowych: w Białymstoku, Łomży, Ostrołęce, Piotrkowie Trybunalskim, Płocku, Suwałkach, Warszawie i Warszawie-Pradze w Warszawie. Przewodniczącą Wydziału jest SSR Agnieszka Gołaszewska; Sąd Okręgowy w Warszawie poza sprawami własności intelektualnej jest wyłącznie właściwy w sprawach dotyczących programów komputerowych, wynalazków, wzorów użytkowych, topografii układów scalonych, odmian roślin oraz tajemnic przedsiębiorstwa o charakterze technicznym. [Strona internetowa Wydziału](#)

➤ w Lublinie utworzono XII Wydział Własności Intelektualnej, ul. Krakowskie Przedmieście 43, obejmujący właściwością miejscową sądy okręgowe w Kielcach, Krośnie, Lublinie, Przemyślu, Radomiu, Rzeszowie, Siedlcach, Tarnobrzegu i Zamościu. Przewodniczącym Wydziału jest Robert Wasiewicz. [Strona internetowa Wydziału](#)

➤ w Katowicach w Sądzie Okręgowym, ul. Francuska 38, utworzono XXIV Wydział Własności Intelektualnej obejmujący właściwością miejscową sądy okręgowe w: Bielsku-Białej, Częstochowie, Gliwicach, Katowicach, Krakowie, Nowym Sączu, Opolu, Rybniku i Tarnowie. Przewodniczącym Wydziału jest delegowany SSR Jarosław Antoniuk. [Strona internetowa Wydziału](#)

➤ w Gdańsku w Sądzie Okręgowym (IV piętro budynku F przy ul. 3 Maja 9A) utworzono XVII Wydział Własności Intelektualnej obejmujący obszar właściwości sądów okręgowych w Bydgoszczy, Elblągu, Gdańsku, Koszalinie, Olsztynie, Słupsku, Toruniu i Włocławku. Przewodniczącym Wydziału jest SSO Wojciech Miżiak. [Strona internetowa Wydziału](#)

➤ w Poznaniu w Sądzie Okręgowym utworzono XIX Wydział Własności Intelektualnej, ul. Szyperska 14, adres korespondencyjny: ul. St. Hejmowskiego 2, obejmujący obszar właściwości sądów okręgowych Gorzowie Wielkopolskim, Jeleniej Górze, Kaliszu, Koninie, Legnicy, Łodzi, Poznaniu, Sieradzu, Szczecinie, Świdnicy, Wrocławiu i Zielonej Górze. Przewodniczącym Wydziału jest SSO Piotr Majchrzak. [Strona internetowa Wydziału](#)

SĄDY APELACYJNE

W sądach apelacyjnych wskazywanych w toku prac legislacyjnych, czyli w Warszawie i Poznaniu, nie utworzono odrębnych wydziałów poświęconych wyłącznie sprawom własności intelektualnej, tylko zmieniono nazwę dotychczasowych wydziałów, tj. w Warszawie

– VII Wydziału Gospodarczego, a w Poznaniu – Wydziału I Cywilnego. W tym zakresie zmieniono obowiązujące Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 czerwca 2020 roku zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach apelacyjnych.

➤ Sąd Apelacyjny w Poznaniu

W Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu w miejsce dotychczasowego I Wydziału Cywilnego utworzono I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej. Obok dotychczas rozpoznawanych spraw (z zakresu prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego, spraw gospodarczych oraz innych spraw z zakresu prawa gospodarczego i cywilnego należących do sądu gospodarczego na podstawie odrębnych ustaw z obszaru właściwości tego Sądu) dodano sprawy własności intelektualnej, w tym sprawy z zakresu ochrony unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych. Przed nowelizacją KPC sprawy te mieściły się w pojęciu spraw cywilnych i dotyczyły jedynie obszaru apelacji poznańskiej. Oprócz wyłączenia spraw własności intelektualnej w odrębną kategorię poszerzono obszar właściwości tego Sądu dodatkowo o obszary właściwości sądów apelacyjnych w Katowicach i we Wrocławiu z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Krakowie obejmującej obszar właściwości sądów okręgowych w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie, z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Łodzi, obejmującej obszar właściwości sądów okręgowych w Kaliszu, Łodzi i Sieradzu oraz z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, obejmującej obszar właściwości sądów okręgowych w Gorzowie Wielkopolskim i Szczecinie. Prze-

wodniczącym Wydziału jest SSA Krzysztof Józefowicz. [Strona Internetowa Wydziału](#)

➤ Sąd Apelacyjny w Warszawie

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie w miejsce dotychczasowego VII Wydziału Gospodarczego utworzono VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelektualnej – rozpoznający następujące sprawy:

➤ sprawy gospodarcze oraz inne sprawy z zakresu prawa gospodarczego i cywilnego, należące do sądu gospodarczego na podstawie odrębnych ustaw z XVI, XX i XXVI Wydziału Gospodarczego i XVII Wydziału Ochrony Konkurencji i Konsumentów Sądu Okręgowego w Warszawie,

➤ skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznawania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki dotyczące spraw z XXIII Wydziału Gospodarczego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Warszawie, a także

➤ sprawy własności intelektualnej, w tym sprawy z zakresu ochrony unijnych znaków towarowych i wzorów wspólnotowych, z obszaru właściwości sądów apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Rzeszowie i Warszawie,

z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Krakowie, obejmującej obszar właściwości Sądu Okręgowego w Kielcach, z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Łodzi, obejmującej obszar właściwości sądów okręgowych w Piotrkowie Trybunalskim i Płocku oraz z części obszaru właściwości Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, obejmującej obszar właściwości Sądu Okręgowego w Koszalinie. Siedziba Wydziału mieści się przy ul. Inflanckiej 4c Budynek D. Przewodniczącym Wydziału jest SSA Tomasz Wojciechowski. [Strona Internetowa Wydziału](#)

Wbrew wcześniejszym zapowiedziom zmiany obejmują więc tylko poszerzenie działalności dotychczasowych wydziałów o sprawy z sądów okręgowych spoza obszaru dotychczasowej apelacji warszawskiej i poznańskiej. Z uwagi na pandemię Covid 19 na ocenę skuteczności reformy wymiaru sprawiedliwości w obszarze egzekwowania praw własności intelektualnej trzeba będzie jeszcze poczekać. Z pierwszych informacji wynika, że sądy działają skutecznie w trybie rozpraw online. Muszę przyznać, że uczestnicząc w ogłoszeniu wyroku w jednej ze spraw przed SO w Warszawie, byłam pod dużym wrażeniem wnikliwości i obszerności uzasadnienia ogłoszonego rozstrzygnięcia. To daje nadzieję, że reforma wymiaru sprawiedliwości w tym zakresie przyniesie oczekiwane skutki.

DOZWOLONY UŻYTEK CHRONIONYCH UTWORÓW W CELACH EDUKACYJNYCH A ZDALNE NAUCZANIE W CZASIE PANDEMII COVID 19 – część I

MARZENNA WOJCIECHOWSKA

W związku z przedłużającym się lockdownem szkolnictwa i koniecznością zapewnienia ekwiwalentnego i wartościowego nauczania za pomocą środków komunikowania na odległość otrzymujemy wiele zapytań o zasady korzystania z utworów w ramach dozwolonego użytku utworów chronionych. Najczęściej zgłaszanym problemem jest całkowity brak lub ograniczony dostęp do bibliotek szkolnych, a co za tym idzie konieczność dostarczania rozbudowanych materiałów edukacyjnych przez nauczycieli i wykładowców akademickich. To na nich ciąży problem rozstrzygnięcia wątpliwości, co można, a czego nie można robić w związku z kopiowaniem i rozpowszechnianiem cudzych utworów w ramach dozwolonego użytku chronionych utworów.

Poniżej próba udzielenia odpowiedzi na najczęściej powtarzające się pytania.

➤ **Biblioteki szkolne i akademickie:** Czy w związku z pandemią można zastosować rozszerzenie wyjątku w zakresie prawa do udostępniania zbiorów bibliotek akademickich za pośrednictwem terminali na udostępnianie online w uczelnianej sieci intranetowej?

Nie. W tym zakresie pandemia nie zmienia ogólnych reguł wynikających z ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z art. 28 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Jeżeli uczelnia lub szkoła nie zakupiła licencji na udostępnianie egzemplarzy utworów online w ramach wypożyczeń bibliotecznych, to może udostępnić zbiory zgromadzone w bibliotece w formie cyfrowej wyłącznie za pośrednictwem terminali znajdujących się na terenie bibliotek tych uczelni. Należy zatem umożliwić dostęp fizyczny do zbiorów lub terminali w bibliotekach z zachowaniem zasad bezpieczeństwa sanitarnego.

➤ **Co oznacza sformułowanie korzystanie wyłącznie „na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej” dotyczące korzystania z utworów w ramach tzw. dozwolonego użytku edukacyjnego uregulowanego w art. 27 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, który ustanawia wyjątek na rzecz instytucji oświatowych oraz podmiotów, o których mowa w art. 7 ust. 1 pkt 1, 2 i 4–8 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce?**

Stosownie do treści art. 27. ust. 1 prawa autorskiego instytucje oświatowe i naukowe mogą na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz zwielokrotnić w tym celu rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów. Podkreślenia wymaga, że korzystanie to może mieć miejsce wyłącznie na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych lub w celu prowadzenia działalności naukowej. Przepis ten znajduje odzwierciedlenie w dyrektywie INFOCOC (Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 maja 2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym – Dziennik Urzędowy L 167, 22/06/2001 P. 0010-0019), która ustanawia wyjątek dla korzystania wyłącznie w celach zilustrowania w ramach nauczania lub badań naukowych, o ile źródło, łącznie z nazwiskiem autora, zostanie podane, poza przypadkami, w których okaże się to niemożliwe, i w stopniu uzasadnionym przez cel niehandlowy, który ma być osiągnięty. Przepisy te budziły wiele wątpliwości w zakresie ich poprawnej wykładni, a co za tym idzie – stosowania i wobec powyższego ustawodawca UE postanowił wprowadzić w motywach nowej dyrektywy DSM definicje najbardziej dyskusyjnych pojęć. Najprostszą odpowiedzią na postawione powyżej pytanie jest w świetle nowych definicji zastosowanie wyjaśnienia zawartego w motywie 21 dyrektywy DSM, zgodnie z którym „pojęcie zilustrowania powinno zatem zakładać korzystanie jedynie z części lub fragmentów

utworów, co nie powinno zastępować zakupu materiałów przeznaczonych przede wszystkim na rynki edukacyjne”. Można więc, w pewnym uproszczeniu, założyć, że jeżeli materiał edukacyjny jest dostępny w obrocie handlowym, to korzystanie z niego bez licencji od uprawnionego lub reprezentującej go organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi lub pokrewnymi nie mieści się w zakresie dozwolonego użytku edukacyjnego. Być może polski ustawodawca, wdrażając Dyrektywę DSM do porządku prawnego, doprecyzuje zakres takiego korzystania, kierując się wskazówką interpretacyjną zawartą w tym samym motywie dyrektywy DSM, a zezwalając państwu członkowskiemu na określenie proporcji utworu lub innego przedmiotu ochrony, która może zostać wykorzystana w zakresie wyjątku w celu ilustracji treści przekazywanej na potrzeby edukacyjne.

➤ Czy korzystanie z utworów w ramach dozwolonego użytku podlega trójstopniowemu testowi, opisanemu w art. 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych?

Trójstopniowy test polega na przeprowadzeniu oceny, czy możemy użyć cudzego utworu (i w jakim zakresie) do własnego celu.

Pierwszy element testu musi przynieść odpowiedź na pytanie, czy sposób, w jaki chcemy utwór wykorzystać, mieści się w wyjątkach enumeratywnie wymienionych w art. 23–33⁵ ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych.

W drugim kroku sprawdzamy, czy nasz zamiar wykorzystania utworu nie kłóci się z jego normalnym wykorzystaniem.

Wreszcie na ostatnim, trzecim etapie sprawdzamy, czy nie naruszamy uzasadnionego interesu uprawnionego.

Nie ulega wątpliwości, że korzystanie z utworów do celów naukowych i oświatowych spełnia element pierwszy testu, ustawodawca przewidział bowiem taki wyjątek w art. 27, 27¹ i 28 z zastrzeżeniem art. 30¹ ustawy (wyłączenie baz danych), a jego zakres już został wyjaśniony powyżej.

Natomiast kolejne dwa elementy testu należy przeprowadzić osobno w każdym indywidualnym przypadku. Należy podejść do tego zadania z dużą starannością, pamiętając o spoczywającym na nas ciężarze udowodnienia, że nasze korzystanie nie naruszyło normalnego korzystania oraz uzasadnionego interesu uprawnionego. Bardziej szczegółowo dwa kolejne stopnie testu mogą zostać doprecyzowane jedynie przy konkretnych sposobach korzystania spełniających stopień pierwszy testu.

➤ Czy cel niehandlowy wyklucza stosowanie wyjątku edukacyjnego dla prywatnych uczelni i szkół, które pobierają wynagrodzenie (czesne) od uczniów i studentów?

Wyjątki i ograniczenia praw autorskich lub pokrewnych uprawnionych powinny mieć zastosowanie wyłącznie w zakresie, w jakim korzystanie jest uzasadnione niekomercyjnymi celami konkretnej działalności edukacyjnej. Dyrektywa DSM w motywie 21 zawiera instrukcję, zgodnie z którymi przy dokonywaniu oceny, czy działalność danej placówki edukacyjnej ma

charakter niekomercyjny – struktura organizacyjna i środki finansowania tej placówki nie powinny być decydującymi czynnikami. To oznacza, że co do zasady zapis o niekomercyjnym celu edukacyjnym, który ma być zrealizowany, nie wyklucza możliwości korzystania z tego wyjątku przez prywatne uczelnie i szkoły, których źródłem finansowania jest chesne. Jednak wykazanie charakteru niekomercyjnego korzystania z utworów będzie znacznie trudniejsze niż w przypadku uczelni i szkół publicznych. Podmioty te mają również trudniejsze zadanie z przeprowadzeniem dwóch ostatnich stopni testu zawartego w art. 35 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Z tego względu powinny dołożyć należytej staranności w wykazaniu, że korzystanie przez nich z utworów i innych przedmiotów ochrony nie kłóci się z ich normalnym wykorzystaniem i nie narusza uzasadnionego interesu uprawnionego.

W kolejnym numerze kwartalnika zostanie opublikowana druga część artykułu poświęcona głównie zagadnieniu cytatu w kontekście korzystania z utworów w celach oświatowych i naukowych. Napiszemy również o uwzględnianiu rezultatów twórczych w wykładzie akademickim, co wpływa na kwalifikację umów zawieranych z nauczycielami akademickimi przez uczelnie i szkoły – również z istotnym skutkiem podatkowym. Jest to niezwykle ważne w kontekście prawidłowej kwalifikacji i odróżniania umowy o dzieło od umowy-zlecenia. Ponadto wyjaśnione zostaną zagadnienia związane z dozwolonym użytkowaniem baz danych z materiałami edukacyjnymi i naukowymi, w tym dostępnymi online.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ (TSUE)

MARZENNA WOJCIECHOWSKA

Jednym z najbardziej wyczekiwanych wyroków TSUE w 2021 roku w zakresie prawa autorskiego jest z pewnością rozstrzygnięcie skargi polskiego rządu w sprawie dyrektywy o prawie autorskim i prawach pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym (2019/790) (dalej: dyrektywa DSM – od angielskich słów *Digital Single Market*). Skarga (sygn. akt: C-401/19) jest wnioskiem skierowanym przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie Unii Europejskiej o stwierdzenie nieważności art. 17 ust. 4 lit. b i c dyrektywy DSM, dotyczącego ogólnego obowiązku filtrowania przez pośredników usług internetowych i blokowania treści naruszających prawo w przypadku udostępniania treści bez zezwolenia właściciela praw autorskich lub podmiotu odpowiedzialnego za publikację.

Podstawą skargi jest zarzut naruszenia prawa do wolności wypowiedzi i informacji, gwarantowanego przez art. 11 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Został również złożony alternatywny wniosek o uchylenie treści całego art. 17 dyrektywy DSM – w przypadku gdyby TSUE uznał, że uchylenie treści zaskarżonych punktów nie jest możliwe z uwagi na kontekst całego przepisu.

<http://curia.europa.eu/juris/document/document.jsf?text=&docid=216823&pageIndex=0&doclang=PL&mode=lst&dir=&occ=first&part=1&cid=15452666>

W dniu 10 listopada 2020 roku na rozprawie TSUE w Luksemburgu odbyło się wstępne przesłuchanie, w którym uczestniczył wyznaczony w sprawie rzecznik generalny Henrik Saugmandsgaard Øe, przedstawiciele stron oraz przedstawiciele Komisji Europejskiej, Francji i Hiszpanii. Jest mało prawdopodobne, aby wyrok został wydany przed datą upływu czasu na implementację dyrektywy DSM do porządku prawnego państw członkowskich UE, tj. do 7 czerwca br.

Analiza treści motywu 70 dyrektywy DSM prowadzi do wniosku, że zarzut skargi jest kierowany wbrew intencji samego aktu, wyraźnie dającego prymat wolności słowa, której nie może naruszać procedura eliminowania treści sprzecznych z prawem. Konieczne jest więc zachowanie właściwej proporcji pomiędzy obiema wartościami chronionymi Kartą Praw Podstawowych – wolnością słowa i wolnością sztuki oraz prawem własności, w tym własności intelektualnej – co jasno wynika z motywu 70 dyrektywy DSM.

Zagadnienie sprowadza się do pytania, czy „filtrowanie” treści w internecie jest problemem

technicznym, czy problem prawnym? We wcześniejszym wyroku w sprawie C-70/10 (*Sabam vs. Scarlet*) TSUE wypowiedział się przeciwko ogólnemu obowiązkowi filtrowania, ale ten wyrok pochodzi z 2011 roku, a od tego czasu systemy informatyczne znacznie zwiększyły możliwości skutecznego zarządzania treściami.

Warto zwrócić uwagę, że mechanizm filtrowania zapisany w art. 17 ust. 4 dyrektywy DSM dotyczy *per analogiam* szerszego aspektu prawa niż tylko ochrona praw własności intelektualnej. Dotyczy wszystkich usług i wszystkich publikacji w internecie, które powinny być zgodne z całym systemem norm prawnych, a nie tylko z normami dotyczącymi ochrony praw własności intelektualnej. Co do zasady kwestia odpowiedzialności pośredników usług internetowych, na których miałby ciążyć obowiązek filtrowania, uregulowana jest w dyrektywie 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 roku w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, że TSUE wypowiedział się w dniu 3 października 2019 roku w wyroku w sprawie *Eva Glawischnig-Piesczek vs. Facebook Ireland Limited C-18/18* – uznając za dopuszczalny automatyczny obowiązek usuwania podobnych lub identycznych treści, które zostały uznane za bezprawne bez konieczności ponownego wezwania poszkodowanego w trybie procedury *notice and takedown*, wynikającej z dyrektywy o handlu elektronicznym.

Procedura *notice & takedown* polega na ewentualnym usunięciu treści naruszających prawo i jest uwarunkowana wcześniejszym zgłoszeniem faktu takiego naruszenia. Administrator usługi hostingowej mógł „nie zauważyć” bezprawności opublikowanej treści do czasu powzięcia wiarygodnej informacji o tym fakcie i przeprowadzenia sprawdzenia zarzutu.

Tak więc TSUE, analizując konflikt wolności i praw, czyli wolność słowa *versus* dobra osobiste człowieka, opowiedział się za pierwszeństwem przyznania ochrony dobrom osobistym człowieka i w tym zakresie nakazał automatyczne usuwanie kłamliwych zarzutów, czyli *de facto* w tym celu wprowadził konieczność automatycznego filtrowania.

Ostatnie wydarzenia związane z atakiem na siedzibę Kongresu USA pokazują rolę, jaką odegrały w nich media społecznościowe – stąd ich późniejsze decyzje dotyczące zablokowania kont Donalda Trumpa. To obrazuje, jak ważne jest przyjęcie procedur umożliwiających skuteczną walkę z dezinformacją i *fake newsami*.

Z tego względu wydaje się, że poważniejszym niż naruszenie praw własności intelektualnej jest problem nadużywania prawa przez niektórych użytkowników mediów społecznościowych w aspekcie wykorzystania wolności słowa do celów całkowicie zaprzeczającym tym wolnościom (w rozumieniu praw konstytucyjnych większości demokratycznych państw świata). Staje się to możliwe z uwagi na brak odpowiedzialności pośredników usług internetowych rozpowszechniających te treści oraz wspomnianą nieefektywną procedurę *notice and takedown*.

Wyrok w sprawie *Eva Glawischnig-Piesczek vs Facebook Ireland Limited* skieruje ustawodawstwo UE w stronę wprowadzenia prawnych procedur zmierzających do wykonania tego wyroku. W kontekście ostatnich komunikatów dotyczących prac Komisji Europejskiej wydaje się prawdopodobnym, że proces legislacyjny nie będzie się toczył w trybie zmiany dyrektywy o handlu elektronicznym czy też uchwalania nowej dyrektywy, a raczej zmierzał będzie do wydania rozporządzenia (aktu prawa UE wiążącego we wszystkich państwach członkowskich Unii, bez konieczności jego transpozycji do krajowych porządków prawnych).

W sytuacji gdy dojdzie do stworzenia mechanizmów zapewniających możliwość filtrowania treści bez uszczerbku dla innych praw podstawowych – z uwagi na konieczność usuwania *fake newsów* czy też treści propagujących nienawiść, rasizm itp. – wydaje się oczywiste, że analogiczne mechanizmy będą dotyczyły ochrony praw własności intelektualnej. Wynika to z treści motywu 50 dyrektywy o handlu elektronicznym, który jasno wskazuje na

konieczność równoczesnej regulacji obu kwestii (tzn. ochrony praw własności intelektualnej oraz ochrony innych praw podstawowych) „w celu ustanowienia jasnych ram prawnych – właściwych dla odpowiedzialności pośredników w przypadku naruszenia na poziomie wspólnotowym prawa autorskiego i praw pokrewnych”.

W tym przypadku odpadłaby przesłanka, która jest przedmiotem skargi polskiego rządu, ponieważ problem poszanowania praw własności intelektualnej być może zostanie rozwiązany w sposób „techniczny”, bez uszczerbku dla innych praw podstawowych.

W dniu 4 czerwca br. Komisja Europejska opublikowała przewodnik dotyczący interpretacji art. 17 Dyrektywy DSM (Communication from the Commission to the European Parliament and the Council – Guidance on Article 17 of Directive 2019/790 on Copyright in the Digital Single Market). W kolejnym numerze Kwartalnika przedstawimy omówienie tego dokumentu.

NAGRODA KLIO 2020

PIOTR DOBRZEŃSKI

Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska jest mecenasem Nagrody KLIO, która została ustanowiona w 1995 roku przez Porozumienie Wydawców Książki Historycznej. Z biegiem lat stała się najbardziej prestiżową nagrodą przyznawaną autorom książek z szeroko rozumianego obszaru historii. Jej celem jest wyróżnienie wkładu polskich autorów w popularyzację historii oraz docenienie wydawców literatury historycznej. Propozycje do nagrody zgłaszają członkowie jury, wydawcy, redakcje, instytucje oraz osoby prywatne.

W skład jury Nagrody KLIO wchodzi wybitni historycy i popularyzatorzy wiedzy historycznej: prof. dr hab. Tomasz Szarota (przewodniczący), prof. Halina Manikowska, prof. dr hab. Jacek Banaszekiewicz, prof. dr hab. Maciej Janowski, prof. dr hab. Jan Kieniewicz oraz red. Tomasz Łubieński, red. Marian Turski i red. Tomasz Urzykowski.

Tradycyjnie Nagroda KLIO wręczana jest podczas dorocznych Targów Książki Historycznej, jednak w ubiegłym roku targi nie mogły się one odbyć z powodu pandemii i wobec tego werdykt jury, oceniający publikacje wydane w latach 2019–2020, ogłoszono 26 listopada 2020 roku w formie przekazu internetowego.

– Chcieliśmy przekazać serdeczne gratulacje laureatom tegorocznej nagrody KLIO za ich wkład w tworzenie literatury historycznej, za cierpliwość i odwagę w poszukiwaniu prawdy o naszej przeszłości. Historia dzieje się na naszych oczach, ale zawsze są potrzebni ludzie, którzy potrafią ją opowiedzieć – powiedziała Barbara Józwiak, prezes zarządu Stowarzyszenia Copyright Polska. – Nasze Stowarzyszenie reprezentuje interesy autorów i wydawców i od dawna wspiera inicjatywy cenne dla polskiego rynku wydawniczego. Taką niewątpliwie są Targi Książki Historycznej organizowane przez Fundację Historia i Kultura. Wręczana w ich ramach nagroda KLIO zawsze honorowała utwory o wysokim poziomie merytorycznym, napisane w formie dobrze służącej popularyzacji wiedzy o historii. Polacy lubią książki historyczne; dobrze, żeby trafiały do nich publikacje o najwyższej jakości. Nasza współpraca jest więc naturalna. Decyzję o objęciu Nagród KLIO mecenasem zarząd Stowarzyszenia podejmował w czasie, gdy wszystkie instytucje kultury były zamknięte, a zaplanowane przedsięwzięcia kulturalne odwołane. Teraz, niestety, jest podobnie. Chcemy dać autorom i wydawcom znak, że ich wspieramy, że jesteśmy z nimi w tym trudnym dla ich twórczej aktywności momencie. Warto też po raz kolejny powtórzyć, że teraz dostęp do wartościowej literatury, także historycznej, jest jeszcze bardziej kluczowy. Nie tylko daje ona nadzieję na normalność. Mówi nam też, co jest ważne w życiu. Bez tej wiedzy

trudno czasem odnaleźć się w społeczeństwie, które podlega ciągłej zmianie. Człowiek nie zna lepszego nośnika sensu niż słowo – dodała Barbara Józwiak podczas uroczystości ogłoszenia tegorocznego werdyktu.

Po rozpatrzeniu zgłoszonych 215 propozycji książek wydanych w latach 2019–2020 jury postanowiło przyznać następujące nagrody:

W KATEGORII AUTORSKIEJ:

➤ **Nagroda I stopnia w wysokości 15 tys. zł – Marta Grzywacz** za książkę „Nasza pani z Ravensbrück. Historia Johanny Langefeld” (WAB)

➤ **Nagroda II stopnia w wysokości 9 tys. zł – Andrzej Mencwel** za książkę „Przedwiośnie czy potop. Nowe krytyki postaw polskich” (Krytyka Polityczna)

➤ **Nagroda III stopnia w wysokości 5 tys. zł – Wojciech Bonowicz** za książkę „Tischner. Biografia” (Znak)

W KATEGORII MONOGRAFIA NAUKOWA:

➤ **Nagroda I stopnia w wysokości 13 tys. zł – Włodzimierz Karol Pessel** za książkę „Czerwono-biali i biało-czerwoni. Problemy sąsiedztwa kulturowego” (Fundacja Duży Format i Wydawnictwo Akademickie Sedno)

➤ **Nagrodę II stopnia w wysokości 6 tys. zł – Ryszard Szawłowski** za książkę „Rafał Lemkin. Biografia intelektualna” (Wydawnictwo Akademickie Sedno)

➤ **Nagrodę II stopnia w wysokości 6 tys. zł – Jacek Witold Wołoszyn** za książkę „Niepodległościowa konspiracja młodzieżowa na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956” (Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Lublinie)

W KATEGORII EDYTORSKIEJ RÓWNO- RZĘDNE WYRÓŻNIENIA OTRZYMAŁY:

➤ **Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu** za książkę „Dziennik, Tom 1, Wspomnienia z dzieciństwa, Dziennik 1808–1830” oraz „Dziennik, Tom 2, Dziennik 1831–1866” autorstwa Atanazego Raczyńskiego, z języków francuskiego i niemieckiego przełożyli oraz opracowali Aleksander Wit Labuda i Michał Mencfel

➤ **Ośrodek Karta** za książkę „Wojna o wolność 1920. Tom 2, Bitwa Warszawska” w wyborze i opracowaniu Agnieszki Knyt

➤ **Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych** za książkę „Chełmska 21. 70 lat Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych w Warszawie” autorstwa prof. Małgorzaty Hendrykowskiej, dr Anny Wróblewskiej i Marcina Zawiślińskiego

➤ **Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego** za książkę „Mam na Pana nowy zamach... Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000, Tom 1, 2, 3” w wyborze i opracowaniu Sławomira M. Nowińskiego i Rafała Stobieckiego

➤ **Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego** oraz **Wydawnictwo Jedność** za książkę „Antiphonarium Kielcense. Antyfonarz Kolegiaty Kieleckiej (ok. 1372 r.)” pod red. Krzysztofa Bracha

➤ **Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie** za serię książek „Hodegetrie krakowskie”, 5 tomów; praca zbiorowa pod redakcją Małgorzaty Schuster-Gawłowskiej, Marty Lempart-Geratowskiej, Piotra Łopatkiewicza, Małgorzaty Nowalińskiej i Anny Sękowskiej

➤ **Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie** za książkę „Portret w dawnej Polsce” autorstwa prof. Jana K. Ostrowskiego

W KATEGORII VARSAVIANA:

➤ **Nagroda I stopnia w wysokości 7 tys. zł** – **Jarosław Zieliński** za książkę „PLAC. Warszawski plac

Piłsudskiego jako zwierciadło losów i duchowej kondycji narodu” (Wydawnictwo Ekbin)

➤ **Nagroda II stopnia w wysokości 5 tys. zł** – **Jolanna Rolińska** za książkę „Lato 1920” (Bellona)

➤ **Nagroda III stopnia w wysokości 3 tys. zł** – **Janusz Dziano i Danuta Koper** za książkę „Ech, Panie Wiech!” (Magia Słowa)

Mecenasami Nagrody KLIO są też Miasto Stołeczne Warszawa i Fundacja Historia i Kultura.

NAGRODA IM. PROF. JERZEGO SKOWRONKA

PIOTR DOBROŁĘCKI



*Autorka logo – Jolanta Ugorowska,
studio Typo 2*

Oprócz wsparcia finansowego, jakie Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska udziela organizatorom Nagrody KLIO, również inna nagroda w obszarze literatury historycznej jest sponsorowana przez naszą organizację. Jest to **NAGRODA IM. PROF. JERZEGO SKOWRONKA**, w tym roku ponownie blisko związana z Nagrodą KLIO.



Nagroda im. prof. Jerzego Skowronka została ustanowiona w 1996 roku dla upamiętnienia dokonań jej patrona. Obie nagrody łączy właśnie pamięć o prof. Jerzym Skowronku, który był pierwszym przewodniczącym jury Nagrody KLIO w 1995 roku.

Prof. Jerzy Skowronek w swojej pracy badawczej zajmował się przede wszystkim historią Polski i krajów bałkańskich w II połowie XVIII i w wieku XIX oraz stosunkami międzynarodowymi w tym okresie. Był też autorem wielu publikacji varsavianistycznych oraz prac z dziejów wojskowości, szczególnie dotyczących powstań narodowych. Związany był z Instytutem Historii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie przeszedł wszystkie stopnie kariery naukowej – od asystenta do profesora. Przez jedną kadencję był też prorektorem swojej macierzystej uczelni. W roku 1990 został dyrektorem Instytutu Nauk Humanistycznych Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, a następnie objął funkcję Dyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Zginął 23 lipca 1996 roku w wypadku samochodowym we Francji. W kilka miesięcy po tym tragicznym wypadku grono uczniów i przyjaciół prof. Jerzego Skowronka powołało nagrodę jego imienia, która z roku na rok zyskuje na prestiżu.

Organizatorem nagrody jest redakcja „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI”. Kryterium przyjęcia zgłoszenia do nagrody jest temat związany z szeroko rozumianym obszarem badawczym prac jej patrona, czyli historia XIX wieku, var-saviana, biografistyka, edycja źródeł i – przede wszystkim – historia narodów bałkańskich.

W ostatniej edycji werdykt jury nagrody został ogłoszony wraz z werdyktem jury Nagrody KLIO 26 listopada 2020 roku. W ubiegłym roku po raz pierwszy organizatorzy nagrody otrzymali wsparcie finansowe, które pozwoliło na ufundowanie nagrody pieniężnej w wysokości 3 tys. zł dla jej laureata. Mecenasem nagrody jest Stowarzyszenie Autorów i Wydawców Copyright Polska. Serdeczne gratulacje dla laureatów i podziękowania dla organizatorów i członków jury przekazała pani Maryla Skowronkowa, wdowa po prof. Jerzym Skowronku, która uczestniczyła w uroczystościach wręczenia nagrody w latach poprzednich.

Jury pracowało w składzie: prof. Jarosław Czubaty (przewodniczący), dr hab. Martyna Deszczyńska, Piotr Dobrołęcki, dr hab. prof. UO Danuta Gibas-Krzak, prof. Joanna Goszczyńska, Witold Kaliński, Barbara Kramar (sekretarz), Zofia Kunert, prof. Lilla Moroz-Grzelak, prof. Jerzy Zdrada, prof. Bogusław Zieliński oraz dr Andrzej Czesław Żak.

W ostatniej edycji jury nagrody pod przewodnictwem prof. Jarosława Czubatego przyznało **NAGRODĘ GŁÓWNA** połączoną z nagrodą pieniężną, a także Nagrodę Specjalną, jak również 9 wyróżnień za prace naukowe oraz 1 wyróżnienie dla czasopisma.

Laureatem 25. edycji Nagrody im. prof. Jerzego Skowronka został Maciej Czerwiński, autor pracy „Chorwacja. Dzieje, kultura, idee” (Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2020). Autor nagrodzonej pracy przedstawił nowatorskie spojrzenie na przeszłość Chorwacji w kontekście ideowym i ukazał zagmatwaną historię tego kraju w sposób odmienny, niż czynią to zideologizowane prace autorów chorwackich. Jego narracja „odpowiada linearnemu przebiegowi logicznie powiązanych zdarzeń” i wyjaśnia ich złożony kontekst kulturowy. Monografię Macieja Czerwińskiego bardzo „dobrze się czyta”, dzięki czemu znajdzie ona zapewne odbiorców także poza gronem dotychczasowych miłośników Chorwacji. Dodatkowym walorem jest wysoki poziom edytorski książki.



Dr hab. Maciej Czerwiński, prof. UJ, jest absolwentem filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego (2000). Visiting Assistant in Research na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Yale (2003), doktor (2004), doktor habilitowany (2013), członek międzynarodowego kolegium redakcyjnego czasopism naukowych „Fluminensia” (Chorwacja, od 2009) oraz

„Balkan Social Science Review” (Macedonia, od 2011), „Rasprave Instituta za hrvatski jezik i jezikoslovlje” (od 2014), był członkiem Komisji Etnolingwistycznej przy Międzynarodowym Komitecie Słowistów (2013–2018), jest także redaktorem tematycznym czasopisma „Socjolingwistyka” (od 2014) i członkiem Komisji Kultury Słowian Polskiej Akademii Umiejętności (od 2014). Od roku akademickiego 2020/2021 dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej UJ.

– To dla mnie ogromne wyróżnienie, wielka radość i satysfakcja! Szczególnie dla mnie istotna jest – podkreślana przez Kapitułę w werdykcie – ocena, że książka jest dobrze napisana. To znaczy, że starania moje – świadome, ale wcale niełatwe w realizacji – w jakimś przynajmniej stopniu zostały zrealizowane. Nie umiem wyrazić radości – przekazał prof. Maciej Czerwiński po otrzymaniu wiadomości o przyznaniu nagrody.

Jury przyznało też **NAGRODĘ SPECJALNĄ prof. dr hab. Irenie Stawowy-Kawce, profesora Wydziału Stosunków Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego**, za całokształt opublikowanego dorobku naukowego, wkład włożony w rozwój bałkanistyki oraz upowszechniania wiedzy w tym zakresie. W swojej pracy badawczej i publikacjach prof. Irena Stawowy-Kawka podąża drogą naukowej rzetelności i problematyki wytyczonej przez prof. Jerzego Skowronka.

Jury przyznało również **WYRÓŻNIENIA** za następujące prace:

➤ „Bośnia i Hercegowina. Kultura, literatura, język, polityka”, pod red. Anetty Buras-Marciniak, Seria

Wydawnicza „Bałkany XX/XXI”, tom 9, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2019

➤ Dorota Gil, „Dylematy identyfikacyjne w obrębie serbsko-czarnogórskiej kulturosfery. Dawne i współczesne modele (auto)refleksji”, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019

➤ „Instrukcje i reskrypty do ambasadorów rosyjskich w Rzeczypospolitej w latach 1772–1794”, opracowanie Adam Danielczyk, Jacek Kordel, Vadzim Anipiarkou, Sławomir Łuczak, współpraca Zofia Zielińska, Instytut Historii PAN oraz Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019

➤ Grzegorz Kaliciak, „Bałkany. Raport z polskich misji”, Czarne, Wołowiec 2019

➤ Norbert Kasperek, „Dni przełomu powstania listopadowego. Bitwa pod Ostrołęką (26 maja 1831)”, Wydanie drugie poprawione i rozszerzone, Seria Militaria Masoviensia, Tom 4, Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce oraz Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika, Ostrołęka 2019

➤ Mariusz Kulik, „Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856”, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019

➤ Jarosław Rubacha, „България от края на XIX и началото на XX в. в полското списание „Славянски свят”, Том 2, Списание „Славянски свят” за външната политика на България и вапрос”, [Bułgaria na przełomie XIX i XX w. w polskim czasopiśmie „Świat Słowiański”, Tom 2, Czasopismo

„Świat Słowiański” o polityce wewnętrznej Bułgarii i kwestia macedońska]. Македонски научен институт, Sofia 2019

➤ Ewa Szperlik, „Chorwacka (nie)pamięć o Jugosławii. Przemilczenia, pominięcia i odpamiętanie w prozie chorwackiej po roku 1991”, Seria „Filologia Słowiańska”, nr 48, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019

➤ Olga Wiechniak, „Posełki. Osiem pierwszych kobiet”, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2019

Jury przyznało również **WYRÓŻNIENIE** czasopismu:

➤ „Letopisy Akademii Supraskiej. 10. ВЪНЕЦЪ ХВАЛЕНІА” [Wieniec Pochwał]. Studia oferowane profesorowi Aleksandrowi Naumowi na jubileusz 70-lecia”, pod red. Marzanny Kuczyńskiej, Fundacja „Oikonomos”, Białystok 2019